

K 8 stron Kurier

Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 22 PAŹDZIERNIKA 1984 ROKU

Nr 209 (12 092)

Rok założenia 1945

Nakład: 85 000 egz.

Cena 5 zł

Polski dziadek greckiego premiera...

Serdecznie witamy Andreasa Papandreu

NA ZAPROSIENIE premiera Wojciecha Jaruzelskiego dziś przybył do Polski z oficjalną wizytą premier Grecji Andreas Papandreu. Wizyta jest doniosłym wydarzeniem w rozwoju stosunków polsko-greckich i będzie miała z pewnością ważne znaczenie międzynarodowe. Jest to pierwsza po stanie wojennym wizyta w Polsce szefa rządu z kraju należącego do NATO. Na przyjęcie greckiego gościa Warszawa przystrojona została flagami o barwach narodowych Grecji i Polski. Polskie Radio i Telewizja w programach pierwszych przeprowadziły transmisję z powitania premiera Papandreu.

nie tylko, że panięskie nazwisko jego małki brzmi Zofia Mieneko. Nie jest to ścisła informacja. W rzeczywistości nazwisko owo pisze się Mineyko i w takiej postaci jest ono znane w Polsce, a szczególnie na Litwie, gdzie w

(Dokończenie na str. 3)

Rozpoczął obrady II Krajowy Zjazd Delegatów ZMW

W WARSZAWIE rozpoczęły się w niedzielę 3-dniowe obrady II Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej. Uczestniczy w nim blisko 500 delegatów reprezentujących ponad 300-tysiąc na terenie członków tej organizacji. Podsumują oni blisko 4-letni doświadczenia z ZMW, nakreślą program działania na następne lata oraz dokonają wyboru nowych władz związku.

Uczestnicy zjazdu serdecznie powitali przybyłych na obrady przed stawiciele najwyższych władz w Wojsku Armii Krajowej, Romanem Mielonem, Edwardem Kowalczykiem i Stanisławem Gucwa.

Szczęścińscy delegaci na II Zjazd ZMW

Pożegnanie w KW PZPR i WK ZSL

W MINIONY piątek wieczorem do Warszawy udala się 22-osobowa delegacja szczecińskich na II Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej.

(Dokończenie na str. 2)

O socjalizmie — po prostu

Państwo to ja?

DLUGIE, nocne Polaków rozmowy o ojczyźnie potrafiły rodaków wzruszyć — i to do lez niekiedy — zaś dywagacje o państwie wyściskają iż tylko u klientów urzędu podatkowego. Państwo jest dla przeciętnego Polaka albo abstrakcją, albo strukturą charytatywną, albo wręcz narzędziem ucisku. Mało kto czuje się udziałowcem w tej wiel-

(Dokończenie na str. 4)

NIE WSZYSCY jednak zapewne wiedzą, że w żyłach tego greckiego polityka płynie również krew... polska. Gdy w październiku 1981 roku odbyły się wybory, w których założony przez Papandreu PASOK (panhelleński ruch socjalistyczny) zdobył 48 proc. głosów i bezwzględną większość w parlamencie — Andreas Papandreu stanął na czele rządu. Z tej okazji w prasie (również polskiej) pojawiły się wzmianki, jakoby nowy premier Grecji miał polskie antenoty. „The International Who Is Who” „odaje jed-

Po raz drugi przed kamerami TV

Reagan — Mondale

WASZYNGTON PAP. W Kansas City odbyła się w niedzielę druga część batalii telewizyjnej kandydatów partii demokratycznej i republikańskiej na prezydenta USA — Waltera Mondale'a i Ronalda Reagana. Wymiana poglądów poświęcona była wyłącznie kwestiom obronności i polityce zagranicznej. Stanów Zjednoczonych. Aktualny gospodarz Białego Domu usiłował obarczyć Związek Radziecki winą za niepowodzenie rozmów rozbrojenia wyciąg; ponownie zaatakował rząd sandinowski w Nikaragui, co nie przeszkodziło mu z drugiej strony wyrazić poparcia dla medycynej grupy z Contadora. Zdaniem obserwatorów, żaden z polityków nie dotrzymał w sposób zdecydowany podczas debaty, w przeciwnie do poprzedniego spotkania przed kamerami TV, poświęconego sprawom wewnętrznym. Lepszy okazał się wówczas Walter Mondale. Nie brak opinii, iż również tym razem zwycięstwo na punkty odniósł kandydat demokracji.

Borsuk — podróżnik

MOSKWA PAP. W centrum Moskwy, w świątyni św. Wawry, Błogosławionego, położonej tuż przy Kremiu, schwyta borsuka. Na razie przebywa on w schronisku, po czym zostanie wysłany do ZO, aby do Teatru Zwiertaj im. Sturowa. Borsuk ma unikalne rozmiary — 30 kg wagi i jest wyjątkowo piękny; sierść jest szarobrązowa ze złotym odcieniem. Borsuk przebywał w świątyni 10 dni. Przystępuje się, że dostal się tam systemem kanalizacyjnym.

„Kurier” rozmawia z gen. E. Drzazgą

Społeczne aspekty lustracji GIT

JUTRO generalnym podsumowaniem zakończona zostanie kontrola kompleksowa województwa szczecińskiego przeprowadzana przez Główną Inspekcję Terenową. Wszystkie z kontrolowanych dziedzin życia społeczno-gospodarczego województwa ocenione zostały pozytywnie, choć i w tych najlepiej spełniających swą rolę, znaleziono uchybienia, nieprawidłowości i zaniedbania. Szczegółowe oceny dokonane przez zespoły lustrujące, jak i ocena kompleksowa, pozwoliła na energiczne, ukierunkowane działania dla likwidacji niedociągnięć, a tym samym podniesienie na wyższy poziom funkcjonowania województwa.

SZEF GIT, gen. bryg. Edward Drzazga udzielił wywiadu „Kurierowi Szczecińskiemu”:

— Jaka jest opinia tow. Cenerała o stosunku władz, kierowników przedsiębiorstw, załóg i całego społeczeństwa do kontroli GIT, w jakim stopniu umożliwiano i ułatwiano spraw na lustrację?

— ZOSTALISMY potraktowani tutaj życzliwie i z pełnym zrozumieniem. Zdajemy sobie sprawę, że nikt entuzjastycznie kontroli nie przyjmuje. Lecz można przyjmować ją bardziej lub mniej sympatycznie. Można się otworzyć, albo można się zamknąć. Tu zaobserwowa

(Dokończenie na str. 2)

Depesza z Polski

Święto narodowe Watykanu

RZYM PAP. Święto narodowe obchodzi dziś Watykan. Jest to szósta rocznica intronizacji papieża Jana Pawła II. Z tej okazji depesza gratulacyjna do papieża przesłał Henryk Jabłoński.

Z prac Sekretariatu KW PZPR

Wysoka ocena kontroli GIT

W SOBOTE odbyło się posiedzenie Sekretariatu KW PZPR, poświęcone wstępnej ocenie kompleksowej kontroli przepro

(Dokończenie na str. 2)

Gen. E. Drzazga w Policach

Wizyty w zakładach

chemicznych i bieżnikowni

W SOBOTE szef Głównej Inspekcji Terenowej gen. bryg. Edward Drzazga w towarzysztwie wojewody szczecińskiego Stanisława Malca i sekretarza KW PZPR Jerzego Wiczorka przebywał w Policach.

(Dokończenie na str. 2)

Współpraca

marynarzy i górników

Podpisanie umowy patronackiej

W DOMU MARYNARZA podpisana została ostatnio umowa o patronacie załogi Kopalni Węgla Kamiennego „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju nad statkiem PZM „Kopalnia Zofiówka” oraz o współpracy między obydwoma przedsiębiorstwami.

(Dokończenie na str. 2)

Iran — Irak

Nasilenie starć

BEJRUT PAP. Na froncie iracko-irańskim trwają walki. Według komunikatu wojskowego, opublikowanego w niedzielę wieczorem w Bagdadzie, starcia nasiliły się i niezależnie od frontu centralnego prowadzone są również na południu w rejonie miasta Basra oraz na północnym odcinku frontu. Siłom irackim poinformowano o wyeliminowaniu w niedzielę z walki 270 żołnierzy przeciwnika oraz zniszczeniu pływającej jednostki irackiej.

Natomiast Teheran podał w niedzielę, iż w wyniku nieudanego kontrataku na pozycje irańskie, w niedzielę, w środkowym sektorze frontu, zabitych bądź rannych zostało tysiąc żołnierzy irackich. Zniszczono 50 pojazdów samochodowych przeciwnika, zestrzelono również jeden śmigłowiec iracki.

Na Bałtyku

10 w skali Beauforta

OSTATNIO mamy w kraju słoneczną aurę. Natomiast w zachodniej części Bałtyku utrzymuje się już trzeci dzień sztormowa pogoda. W niedzielę wiał wyjątkowo silny wiatr z mocą do 9 st. w skali Beauforta a w poranku nawet do 10 st. W związku z nie sprzyjającymi warunkami pogodowymi rybaczy schronili się w swych bazach. W ośrodkach Polskiego Ratownictwa Okrętowego czuwają jednostki ratownicze; od dziesiątego czasu na szczyście nie zachodzi jednak potrzeba podejmowania jakiegokolwiek akcji.



Słonecznie, ale chłodniej...

Bankrut spłaca długi

KOSZALIN PAP. Dwa lata temu Polskiej Żegludzie Bałtyckiej w Kołobrzegu groziło bankructwo. Z powodu milionowej strat bank odmówił dalszego finansowania jej działalności. Z pomocą finansową polegającą m. in. na wykupie promów pospieszyła Polska Żegluga Morska w Szczecinie. Równocześnie w samym przedsiębiorstwie podjęto inicjatywę zmierzającą do poprawienia sytuacji finansowo-gospodarczej PZB. M. in. skorygowano linie promowe, ograniczono aparat administracyjny, oddawano w czarter zagraniczny promy, polepszano organizację pracy. To

oraz wzrastające zainteresowanie promami polskimi turystów zagranicznych, przyczyniło się do zwiększenia dochodów, a nawet zysków. Dzięki temu przedsiębiorstwo przewidziane do spisania na straty obecnie coraz lepiej prosperuje. Wysokie wpływy finansowe pozwoliły PZB na pierwsze spłaty zaciągniętego w PZM 300 mln kredytu. Na konto tego przedsiębiorstwa armator kołobrzescki wpłacił już 50 mln zł. Jeżeli pozytywny trend rozwojowy w PZB nadal się utrzyma, to armator kołobrzescki spłaci PZM kredyt w ciągu najbliższych czterech lat.

Dwudniowe obrady inżynierów i techników polskich

O jakościowym rozwoju techniczny

20 BM. ZAKOŃCZYŁY SIĘ w Łodzi dwudniowe obrady Rady Głównej NOT i delegatów na XXX Kongres Techników Polskich...

Polski dziadek greckiego premiera...

(Dokończenie ze str. 1)

1840 roku w rodzinie posiadłości Batwaniskiej urodził się dziadek Andrzeja Papandreu - Zygmunta Mineyko...

lat. Budował tam drogi, mosty, koleje żelazne. Poświęcał się też (głównie w Grecji) badaniom archeologicznym...

Tak więc premier Andreas Papandreu odwiedził kraj, z którego narodem związany jest po kądzieli.

Lidia BŁASZCZYK

Republika Federalna

Manifestacje pokojowe

NIEDZIELA była kolejnym dniem manifestacji pokojowych w Republice Federalnej Niemiec...

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Piłkarze SZGrAf. - mistrzami Polski

PODZAS rozegranych w Chorzowie Mistrzostw Polski Drużyny piłki nożnej ze Szczecińskich Zakładów Greckich...

CHEMIKOWI przed spotkaniem z Viktorią dawano szansę na wywyższenie dwóch punktów z Jaworzna...

MAJA Czuburdanidze obroniła tytuł szachowej mistrzyni świata w meczu z Iriną Lewitina.

W eliminacyjnym spotkaniu piłkarskich MS (st. IV) Jusostawia pokonała w Lipsku NRD 3:2 (1:1).

POLSKY tenisista stolowy Andrzej Grubba i Leszek Kucharski wywalczyli tytuł międzynarodowych mistrzów Holandii...

BYŁ rywal Pogoni w Pucharze UEFA FC Koeln pokonał w lipcowym meczu w Kolonii Fortune Duesseldorfu 4:2.

RZĄD Kolumbii skierował do parlamentu swego kraju projekt ustawy przewidującej m.in. kary więzienia za używanie środków dopingujących...

BRITYSKIJK Steve Jones wygrał rozegrany w Chicago bieg maratoński, uzyskując najlepszy czas na świecie 3:08.05.

(odr. 12)

Przysięga w jednostce ZOMO

W SZCZECIŃSKIEJ jednostce ZOMO odbyła się w sobotę uroczysta przysięga. Funkcjonariuszy tej jednostki mogliśmy wcześniej spotkać na budowie Trasy Zamkowej w KPGO Gumieńce...

Podczas uroczystości st. sierż. Krzysztofa Gruchala odznaczono Medalem za Ofiarność i Odwagę. Przyznany mu został za uratowanie tonącego. W marcu tego roku, podczas patrolu zauważył on przy moście Głównym na Regaliczynie tonącego mężczyznę...

Autobus uderzył w drzewo

ŁOMŻA PAP. W miejscowości Winnia Chroły w gminie Ciechanów wiec (woł. łomżyński) wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa drogowa. Autobus Pwz z oddziału w Siemiatyczach zjechał na lewą stronę drogi i uderzył czołowo w przódzie drzewa...

Jubileusz radzieckiego przemysłu samochodowego

W TYM ROKU mijają 60 lat od dnia rozpoczęcia produkcji pierwszych samochodów radzieckich. Zostały one zbudowane w 1924 roku, w moskiewskiej fabryce AMO. Wyprodukowano zaledwie 10 ciężarówek półtonowych...

W 1932 roku rozpoczęto produkcję samochodów osobowych w fabryce w Gorkim, a w 1938 roku w Moskiewskiej Fabryce Samochodów. W latach 1938-1939 została rozbudowana i dostosowana do produkcji małolitrażowych samochodów osobowych Moskiewska Fabryka Montażu Samochodów Im. KIM...

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zbudowano wiele nowych zakładów oraz zrekonstruowano i rozbudowano istniejące. Przemysł samochodowy stał się przężną, wyspecjalizowaną gałęzią przemysłu maszynowego.

W CHWILI obecnej w ZSRR produkuje się rocznie ponad 85 tys. autobusów dziesięciu głównych typów i ok. 20 wariantów.

Liczy i fakty

Są to nowoczesne, komfortowe maszyny miejskie, podmiejskie i do komunikacji dalekobieżnej, mikrobusy oraz autobusy do komunikacji wewnątrzmiastowej...

W 1939 roku rozpoczęła produkcję fabryka samochodów w Kznieńsku wytwarzająca wyroby o ładowności 10-12 ton i samochody ciężarowe o ładowności 12-14 ton.

W 1939 roku rozpoczęła produkcję fabryka samochodów w Kznieńsku wytwarzająca wyroby o ładowności 10-12 ton i samochody ciężarowe o ładowności 12-14 ton.

W latach 70 zostały zbudowane także giganty przemysłu samochodowego jak Wołżńska Fabryka Samochodów w mieście Togliatti, Kamaska Fabryka Samochodów w mieście Dżezniew i Fabryka Samochodów Osobowych w Iżewsku.

Na zdjęciu - popularny samochód terenowy „Niwa” schodzi z taśmy.

W 1939 roku rozpoczęła produkcję fabryka samochodów w Kznieńsku wytwarzająca wyroby o ładowności 10-12 ton i samochody ciężarowe o ładowności 12-14 ton.

W latach 70 zostały zbudowane także giganty przemysłu samochodowego jak Wołżńska Fabryka Samochodów w mieście Togliatti, Kamaska Fabryka Samochodów w mieście Dżezniew i Fabryka Samochodów Osobowych w Iżewsku.

Na zdjęciu - popularny samochód terenowy „Niwa” schodzi z taśmy.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Piłkarze SZGrAf. - mistrzami Polski

PODZAS rozegranych w Chorzowie Mistrzostw Polski Drużyny piłki nożnej ze Szczecińskich Zakładów Greckich...

Drużyna SZGrAf. dziś rano została oawycenie powitana na terenie macierzystego zakładu, prezentując 3 zdobyte podczas zawodów puchary.

Gratulujemy.

Koszykówka Spójnia nie pokonana

KOSZYKARZE stargardzkiej Spójni pokonali w spotkaniu o mistrzostwo II ligi zespół Stali Ostrow 80:35 (49:36). Najwięcej punktów dla naszej drużyny uzyskali: Łachniak 30, Koziorowicz - 26, Kabezki 12 i Wolski - 8.

2 punkty Stali

II liga piłki nożnej, STAL STOCZNIA - SLEZA WROCLAW 2:0 (0:0). Bramki dla Stali Stoczna zdobył...

CO prawda stoczniowcy wygrali (jest to drugie zwycięstwo Stali w tych rozgrywkach), ale po swojej stronie nie pozostawili obiecującego wroga...

WIKTORIA JAWORZNO - CHEMIK POLICE 1:0 (0:0). Bramkę dla Wiktorii zdobył Zajda w 49 minucie.

Kohl „o otwartym” problemie niemieckim

PRZEMAWIAJĄC na zjeździe ba-warskiej CSU w Monachium, kanclerz RFN - Helmut Kohl oświadczył, iż Bonn uważa nadal problem niemiecki „za otwarty” i nie zamierza podzielić się nim z podziemem Niemiec.

Kanclerz, który ponownie odrzucił wszystkie oskarżenia na temat tendencji rewizjonistycznych i odwetowych w RFN, złożył jednocześnie podziękowanie ziomkostwom i organizacjom przesiłującym za ich - jak określił - „wzorczy wkład wstępnego w odbudowę Niemiec Zachodnich”.

Hiszpania - Irlandia

Po zatopieniu hiszpańskiego kutra

MADRYT PAP. w niedziele do Madrytu powrócił kapitan oraz dwóch członków załogi hiszpańskiego kutra zatopionego w sobotę rano przez marynarkę irlandzką pod zarzutem łowienia na wodach irlandzkich i odmowy zatrzęszenia się. Kapitan oświadczył, że irlandzcy nie ostrzeżli załogi kutra, otwierając od razu ogień. Załoga zaś schroniła się pod pokład i nie była w stanie prowadzić rozmów, bowiem sprzęt radiowy znajdował się na pokładzie.

28 lat Zdzisława Wądryńskiego

Z młodzieżą i dla niej

— MÓWIĘ IM: przychodźcie, postaramy się wam pomóc, doradzić. I tak na ogół jest: przychodzą. Ich wejście w życie jest znacznie trudniejsze, niż innych nastolatków. Ludzie, jak to ludzie, wykorzystują ich niedomagania, łatwości, brak krytycyzmu.

NIEDAWNO chłopcu, który ukończył już szkołę i poszedł do pracy, zaproponowano prowadzić magazynu. Nie bardzo zdawał sobie sprawę z zakresu odpowiedzialności materialnej, nie myślał o tym. Przyszli się natomiast poradzić, jak prowadzić kartoteki. Mówię mu więc: poczekać, przyjadę i zobaczę, co ty właściwie przejmujesz w tym magazynie. Pojechałem po zajęciach, sprawdzam, no i wyszło sztych z worka: brakowało materiałów.

Zdzisław Wądryński nauczyciel przedmiotu w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 2 uważa, że kontakt z byłymi uczniami szkoły jest wręcz niezbędny dopódy, do póki się nie usamodzielnia, nie osiągną jakiejś stabilizacji życiowej. I dotyczy to szczególnie młodzieży, pochodzącej z rodzin trudnych, które nie dają jej oparcia. Ma za sobą dwadzieścia osiem lat pracy pedagogicznej, z tego prawie dwadzieścia w tej własnej szkole i wiele doświadczeń z młodzieżą, która tu przebywa, młodzieżą o lekkim stopniu upośledzenia, o dużej wrażliwości, podatną na wszelkie schorzenia społeczne. Trzeba ją przed nimi chronić, przygotowywać do życia w społeczeństwie takim, jakie jest. Trzeba też do tego wiele taktu, cierpliwości i tolerancji. Trzeba po prostu dać się przez młodzież polubić, bo inaczej o efektach mowy nie ma. Piętnasto-, dwudziestolatki odrzucają wszelką argumentację bardzo łatwo, przyjmują — niechętnie. Tutaj jest to jeszcze o wiele trudniejsze.

Uczy ich Zdzisław Wądryński stolarstwa. Wielu doskonałych dziś fachowców przeszło przez jego „ręce”. Związany był od początku swojej pracy pedagogicznej ze szkolnictwem zawodowym po ukończeniu Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Łomży. Przez dawny Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie skierowany został do Szczecina. Był

rok 1956. W Zakładzie Doskonalenia Zawodowego, gdzie podjął pracę, uczniowie terminowali jak za dawnych czasów, kończąc swoją naukę egzaminem w Izbie Rzemieślniczej. Zakłady doskonalenia zawodowego broniły



się jak mogły przed tworzeniem szkół zawodowych z pełnym programem nauczania, z szerokim wachlarzem specjalizacji, bo oba wiały się przejścia pod opiekę kuratorów oświaty i wychowania. Było więc i tak, że chcieli się pozbyć nauczycieli przysyłanych przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego z misją tworzenia szkół zawodowych. Stały się one jednak faktem, a Zdzisław Wądryński dołożył tu i swoją cegiełkę, prowadząc zajęcia z technologii stolarskiej: praktyczne i teoretyczne.

UCZESTNICZYŁ później w organizowaniu szkół zawodowych w Wielkopolsce przy filii Zakładu Doskonalenia Zawodowego, następnie Szkoły Rzemiosł Budowlanych przy ul. Koopernika w Szczecinie gdzie mieszł się teraz Technikum Mechaniczne. Był tam kierowni-

kiem warsztatów i nauczycielem. Od 1965 roku pracuje w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 2. Ukończył w międzyczasie studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej o kierunku wychowania technicznego oraz Instytut Pedagogiki Specjalnej.

— Nauczyciel musi doskonale się przez całe życie — mówi. — Do naszej młodzieży trzeba docierać różnymi środkami, nie tylko słowem czy obrazem. I jest to nawiązanie do wielu innych problemów, z którymi boryka się szkolnictwo specjalne, a które Zdzisław Wądryński przedstawiał wielokrotnie przy różnych okazjach, będąc członkiem Rękułtywu Komitetu Srodowiskowskiego Oświaty PZPR. Trzeba o nich mówić, przypominać bo są one w tych szkołach szczególnie dotkliwe.

CHOCBY sprawa pomocy naukowych, podręczników do wszystkich przedmiotów. Po prostu ich nie ma. Nie ma podręczników dostosowanych do potrzeb szkolnictwa specjalnego (szkół zawodowych), z uwzględnieniem realizowanych w nich programów i możliwości uczniów. Zdzisław Wądryński mówi, że mogły by być to nawet tylko skrypty, że opracowałby je sami nauczyciele, że są pieniądze, nie ma tylko gdzie ich wydrukować. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, który ma małą poligrafie, nie chce przyjmować zamówień od szkół. A więc, kto mógłby to zrobić?

Stare na ogół obiekty, to też sprawa spędzająca sen z powiek kierownikom szkół. Zdzisław Wądryński uważa, że do ich stałej konserwacji i remontów powinno być powołane specjalne przedsiębiorstwo, żeby nie było takich przypadków, jaki przydarzył się właśnie w tej szkole, gdzie Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych nr 2 prowadziło remont „jubileuszowy” — dziesięcioletni. Do dziś jeszcze dzieci jadają posiłki w przystosowanych do tego pomieszczeniach piwnicznych, bo stołówka nie jest gotowa.

Zdzisław Wądryński nie chce się z tymi niedostatkami w szkole niećwie specjalnym godzić. Spędził tu prawie całe swoje zawodowe życie. Uchonorowano jego pracę nagrodą ministra oświaty i wychowania, Złotym Krzyżem Zasługi. Największą satysfakcję przynosi mu jednak kontakt z wychowankami, którzy znaleźli swoje miejsce w społeczeństwie. (Tur)

O socjalizmie — po prostu

Państwo to ja?

(Dokończenie ze str. 1)

kiej spółdzielni, jaką jest skomplikowany system państwowego „Państwo — to ja!” mawiał francuski monarcha „Państwo — to oni!” powie współczesny obywatel kraju nad Wisłą. Kiedyż wszyscy i chętnie zaakceptujemy te prawdę w socjalizmie oczywistą, iż „państwo — to my?”...

Żeby mnie ktoś opacznie nie zrozumiał, spieszę wytłumaczyć: i owszem, tak, pisząc, że „wszyscy”, albo że „nikt”, oczywiście przesadzam. Jasne, że pojmowanie sensu i wartości własnego państwa jest w naszym społeczeństwie zróznicowane i dąłoby się opisać w znacznie mniej kontrastowych kolorach. Przesadzając, chciałbym wskazać tym silniej zaobserwować pewne zjawisko, fenomen, który każe przeciętnemu Polakowi stawać do państwa jeśli nie tyłem już, to przynajmniej bokiem. Państwo nie musi być „przeciwnikiem”, może być „partnerem” w grze, ale zawsze po drugiej stronie symbolicznego boiska. Czyli: państwo zyskuje kosztem obywateli, zaś obywatel ma tyle, ile zdoła wyrwać sknerstwu nastawionemu państwu. Taki bezsens polutuje u nas, niestety, jako pewien rodzaj szablonu myślowego w stosunkach państwo — obywatel.

JEST to paradoks. Któż bowiem na świecie potrafi ważyć tak zarządca o własne państwo, jak Polacy właśnie? Który naród złożył tyle ofiar na ołtarzu odczynu — i to przecież w dążeniu do własnego niepodległego państwa? Zarazem: który to naród, jak my, byłby w stanie tak lekko i swobodnie i nonszalnie trwonić siłę własnego państwa, gdy już istnieje?...

Państwo — najwłaściwsza forma organizacji społeczeństwa. Jedyną gwarancją zaspokolenia potrzeb indywidualnych i zbiorowych. Dobro, które cenicie trzeba nie tylko wówczas, gdy się je traci. Struktura złożona z właściwie zestawionych praw i obowiązków. System, moim zdaniem, tylko „dawać” ile sam „otrzymuje”. Forma konkretna, wymierna realna, w której miałeś liczyć się dobrane intencje — więcej faktów.

DLATEGO państwo socjalistyczne (czyli Polska właśnie) jest i musi być naszym „wielkim, zbiorowym, obowiązkiem”.

Obowiązkiem pomnażania siły państwa, obowiązkiem rzetelnej pracy dla jego dobra, obowiązkiem aktywności w systemie ludowładztwa, obowiązkiem rozumienia potrzeb i uwarunkowań skomplikowanej i nielatywnej współczesności.

Gdybym powiedział sobie: „państwo — to ja!”, to w tym stwierdzeniu byłaby i przesada, i wielka prawda zarazem. Gdybyśmy jednak powiedzieli to sobie kiedyś uczciwie wszyscy, to pozostałaby prawda — bez przesady.

Tomasz PERSIDOK



GRZYBÓW JEST W BRÓD. Niespotykany od lat ich urodzaj sprawia, że kto żył pedzi do lasu. W niektórych rejonach kraju grzybarze odstawiają do punktów skupu nawet do 30 t grzybów dziennie. W nowym zakładzie przetwórczym Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Lesnej „Las” w Zielonej Górze nie narzekają więc na brak roboty.

NA ZDJĘCIU: przygotowanie grzybów do suszenia.

CAF — R. Janowski

Spokojnie o sprawach drażliwych

ZDANIA SĄ PODZIELONE. Jak to jest, zastanawiają się jedni — brakuje rąk do pracy, tymczasem tylko w Szczecinie i województwie nie pracuje ponad 23 tysiące kobiet w wieku produkcyjnym, korzystające z zasiłku wychowawczego. Czy to zjawisko normalne i czy gospodarka narodowa może oraz powinna ponosić tak znaczny ciężar świadczeń socjalnych?

INNI są ostrożniejsi w ocenach: przecież umożliwienie matkom pełnej opieki nad dziećmi to znaczne obciążenie budżetu państwa. Dobroczynne skutki tego zjawiska już nawet odczuliśmy, bo nagle luźniej zrobiło się w żłobkach, a w wielu rejonach kraju — także w Szczecinie i regionie — był okres, kiedy miejsce w przedszkolu dla dziecka nie stanowiło większego problemu. Jest to na pewno korzyść doradza. Wcześniej lub później trzeba będzie budować na dużą skalę żłobki i przedszkola, bo nadciągają spory wyład demograficzny. Ale — wolażą opinii zasiłków i w ogóle rozbudowanych świadczeń socjalnych — czy matek korzystających z zasiłków nie można zatrudnić na półetat, na rozmaitych umowach itp.? Przecież byłoby to pewnym rozwiązaniem kadrowych trudności zakładów.

PRZYKŁAD zła między z wój. gorzowskiego. W Zakładach Wio-

produkcyjne zakładów korzystają z maszyn urządzeń i sprzętu na drugim lub trzecim zmianach. W wolne soboty oraz w nieoznaczone dni można perspektywa rozwiązania chociaż część kłopotów z brakiem rąk do pracy? Możliwość wsparcia niewysokiego przeciętne zasiłku solidnym wynagrodzeniem? Z pewnością tak, ale... teoretycznie!

ZGADNIJCIE ile kobiet podjęło zatrudnienie na nowych warunkach? Na 3781 ofert zakładów pracy, wśród których prym wiodły przedsiębiorstwa wytwarzające towary rynkowe — w Szczecinie i województwie do pracy zgłosiło się 195 kobiet. W żadnym z zakładów,

kien Chemicznych „Stilon” w roku 1982 z zasiłków wychowawczych skorzystało ponad 30 proc. żądających przyłączenia kobiet do pracy w niepełnym wymiarze czasu spaliły na panewce, ponieważ ówczesne przepisy uniemożliwiły

taka „operacje”. Pracujące kobiety tracą zasiłek. Przykład inny — Kłobucko z kadra zakładów przemysłu lekkiego „Odra” i „Dana” w Szczecinie, gdzie również sporo robotnic korzysta z zasiłku. Rozporządzenie Rady Ministrów z stycznia br. zmienia poprzednie (składa, że tak póno!) decyzje, obecnie każda kobieta „na zasiłku” może zarobić dowolną kwotę pieniędzy bez utraty prawa do otrzymywania zasiłku. Warunkiem jest, żeby było to zajęcie na podstawie umowy o pracę nakładczą (chłupniczą) lub też zatrudnienie w zakładowym aspołe gospodarstwie. Zespoły takie — w myśl wspomnianego zarządzenia RM — oprócz matek na zasiłkach mogą zatrudniać emerytów. Zespół powiolen z gospodarować wóne moce

niej kobiety podjęłyby pracę we własnych domach. Jest to zrozumiałe, bo przecież każda opiekuje się dziećmi. Tymczasem przy pracy nakładczą liczone są zakłady zaczęły wymagać od swych chłupniczek posiadania maszyn do szycia, stosowania własnych materiałów po mocniczych itd. W większości przypadków oferta zakładów za wężała się właśnie do szycia w domu... W przypadku braku własnych narzędzi pracy — oferty wymagały codziennego przychodzenia do zakładu i spędzania tam kilku godzin z roz-

podkreślam: w żadnym, nie powstał zespół gospodarczy.

Dlaczego? Nie zamierzam z wysokiego C pignować matek „na zasiłkach”, co to pracować im się nie chce itd. itp. Praktyka dowodzi, że oferty zakładów były nie takie, jakich oczekuje wiele kobiet gotowych, mimo otrzymywania zasiłku, podjąć pracę.

Z badań, prowadzonych przez Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego oraz jego odpowiedniki terenowe wynika, że najchę-

OSTATNIO liczba „zawodów deficytowych”, czyli takich, w których brak rąk do pracy jest alarmujący, powiększyła się m. in. o księgowych i ekonomistów, a także pielęgniarki oraz nauczycielki. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów — na deficytowych stanowiskach nierobotniczych, moź na rocznie zarobić 100 tysięcy złotych bez utraty prawa do zasiłku wychowawczego lub emerytury.

Ciekawie, z jakimi ofertami wyjdą zainteresowane kadry zakłady i placówki. Może tym razem nie skończy się na żarliwych dyskusjach o wygórowanych świadczeniach.

Wojciech JURZAK

Mama „na zasiłku”

CHARAKTERYSTYCZNE, że przedsiębiorstwa, mające doświadczenia w organizowaniu pracy chłupniczej, bez większych trudności zyskały kadre właśnie spośród matek na zasiłkach. Tak stało się w firmie „Progalu” w Gryficach. W nowej spółdzielni „Selka” (tym razem bez doświadczeń, ale i bez „bagażu” biurokratycznych nawyków) zatrudniono z miesiąca na chłupniczków w tym 14 kobiet na zasiłkach. Wprawdzie 8 z nich zrezygnowało, uznając pracę za zbyt

Wybraliśmy dla Was. Telewizyjne programy tygodnia.

Od poniedziałku do niedzieli

JAZZ JAMBOREE 84

WYDARZENIEM tygodnia jest niewątpliwie rozpoczynający się w Warszawie 25 bm. festiwal Jazz Jamboree, który usławni występ cieniemskoro „geniusza jazzu” — Raya Charlesa. Niestety, nie będzie bezpośredniej relacji telewizyjnej z jego występu, a tylko zarejestrowane fragmenty, które zobaczymy w programie „Jam session w Jedyńcu” (sobota, godz. 23.40, I). Relację z koncertu nada natomiast Polskie Radio (pr. II, 19.40), które z kolei nie przewiduje żadnych innych bezpośrednich transmisji.

Cóż więc ostatecznie będzie w TVP „na żywo”? Trzymisja z otwarcia festiwalu — czwartek, 20.15, I oraz 50-minutowa relacja w piątek, 22.10, I. Trzeba jednak dodać, iż TVP rejestruje wszystkie koncerty, aby nadać je w terminie późniejszym (podobnie PR).

TEATR TV

♦ „Dialog przy wtórze działy” (poniedziałek, 20.15, I). W cyklu Teatr TV na świecie przedstawienie TV CSRS — autor Oldrich Danek.

♦ „Rzecz listopadowa” (sobota, 10.40, I). Powtórzenie kontrowersyjnego „dramatu narodowego” Ernesta Brylla w reż. Bohdana Poręby z udziałem (m. in.) Tadeusza Borowskiego, Tadeusza Białoszczyńskiego, Stanisława Niwińskiego, Henryka Bąka i Jadwigi Andrzejewskiej.

FILMY, SERIALE...

FILMY w kolejności ukazywania się na małym ekranie:

♦ „Personel” (poniedziałek, 22, II). Debiut fabularny Krzysztofa Kiesłowskiego, za który reżyser ten zebrał wiele w 1975 roku nagród — od festiwalu w Mannheim po nagrodę „Polityki”. Radzimy zwrócić uwagę na postać głównego bohatera, którą kreuje Juliusz Machulski („Vabank”, „Seksmisja”).

♦ „Lek przestrzeżni” (wtorek, 17.30, I). Film TVP z 1980 r. Szarość egzystencji, marzenia o niezwykłości...

♦ „Wygnanie” (wtorek, 22, II). Zapowiadany już dwukrotnie kilkunastominutowy serial TV RFN wg prozy Liona Feuchtwangera, mówiący o losach żydowskich intelektualistów prześladowanych przez hitlerowców.

♦ „Przemysłowcy z Rajgradu” (środa, 17.45, I). Przygodowy,

prod. NRD, z udziałem m. in. Leona Niemczyka.

♦ „Koszenie jastrzębiej łaki” (środa, 20.15, I). Film obyczajowy prod. CSRS o tematyce wiejskiej, zrealizowany przez Stefana Uhera. „Nasz film jest świadectwem — powiedział reżyser — zdeformowanego stanu współczesnej słowackiej rodziny. Próbujemy znaleźć jakiś punkt wyjścia...”

♦ „Psychoterapia” (czwartek, 22, II). W Kinie Młodych — współczesny film TVP w reż. Macieja Drygasa.

♦ „Anna” (sobota, 20, I). Dramat psychologiczny znanej węgierskiej autorki Marly Meszaros. Próba odzyskania kontaktu z córką po rozstaniu w wyniku dramatycznego konfliktu. W rolach głównych: Marie-Jose Nat i Jan Nowicki.

♦ „Ogrod Wenus” (sobota, 21.35, II). W Kinie Dorosłych — nowy serial prod. hiszpańskiej — omówienie osobno.

♦ „Rebus” (sobota, 22.15, I). W Kinie Nocnym film pol. w reż. Tomasza Zygadło z 1977 r. Problemy młodzieży z marginesu.



Gabrielę Kownacką zobaczymy w filmie „Rebus” (sobota, I, 22.15).

♦ „Ballada o ścinaniu drzewa” (piątek, 17.30, I). Komedia satyryczna oraz makabreska — w Jerzy Bożczak.

su i postaw dorosłych. Wśród wykonawców Zbigniew Buczkowski, Gabriela Kownacka i Jerzy Bożczak.

♦ „Nieskończona lekcja” (niedziela, 15.30, II). W Kinie Familijnym dwuczęściowy film radiotelewizyjny którego bohaterem jest nauczyciel wf.

♦ „Manfield Park” (niedziela, 20, I). Nowy serial TV angielskiej — omówienie osobno.

PIOSENKI ADAMA KRECZMARA

WYGLĄDA na to, iż zobaczymy wreszcie wartościowy program rozrywkowy. Będzie nim niedzielnia pozycja zatytułowana „Piosenki i wiersze Adama Kreczmara” w reż. Jana Pietrzaka

„Satyryk liryczny” jakim jest Kreczmar to jeden z autorów kabaretu Pod Egidą, więc nic dziwnego że w programie aż roi się od wykonawców z tej nadszeczki. Wystąpią m. in. Ewa Dąkowska, Krystyna Janda, Piotr Fronczewski, Jan T. Stanisławski, Jan Pietrzak i Krzysztof Kolberger.

BĘDZIE TAKŻE SZCZECIN

W OGÓLNOPOLSKIM krajoznawczo-kulturalnym — czwartek, 18, II — prezentacja Szczecina.

TURNIEJ MIAST

W NIEDZIELE TVP zaprasza na Turniej Miast — walczy tym razem Kraśnik z Dębicą (od 12.30 w Dwójce).



Przełożyła Zofia Zinserling

43

— Ja chętnie to zrobię — z desperacją zaoferował się Wimsey. — Lubię chodzić po węgiel. W dzieciństwie przepadałem za węglem. Za wszystkim, co brudne czy hałaśliwe. Gdzie to jest? Proszę mi pokazać!

Pani Fentiman puściła wiaderko, które uprzejmie wydzierali sobie George z Wimseyem. W końcu wszyscy razem udali się do niewygodnej skrzyni na podwórku za domem. Wimsey wygrzebywał węgiel, George nadstawiał wiaderko, a dama przyswiecała im długą świecą tkwiącą chwiejnie w emaliovanym lichtarzu o parę numerów za dużym.

— I powiedz pani Crickett — podjął George, z irytacją czeplając się tematu — że musi je co dzień porządkie napelnić.

— Spróbuję. Ale ona nie znoś zwracania uwagi. Zawsze się boje, żeby nie wymówiła.

— Można chyba dostać inną postugaczkę?

— Pani Crickett jest bardzo uczciwa.

— Wiem, ale to nie wszystko. Bez trudu znalazłabyś inną, gdybyś się postarała.

— Dobrze, zobacz. Ale dlaczego ty nie pomówisz z panią Crickett? Na ogół wychodzi przed jej przyjaciółmi.

— O tak. Wiem. Nie musisz ciągle mi przypominać, że chodzisz do pracy. Nie przypuszczasz, żeby dla mnie to było przyjeżdżanie, co? Wimsey ci powie, jaki mam do tego stosunek.

— Nie bądź głupi, George. Lordzie Peter, czemu przypisać ten strach mężczyźni przed rozmową ze służbą?

— Rozmowa ze służbą to rzecz kobiety — oświadczył George. — Nie moja.

— Zgoda, ja z nią porozmawiam, a ty będziesz musiał pogodzić się z konsekwencjami.

— Nie będzie żadnych konsekwencji, jeśli to zrobisz taktownie, moja droga. Nie rozumiem, dlaczego to urasta do takiego problemu.

— Zgoda! Postaram się być możliwie najbardziej taktowna. A pan nie ma kłopotów z postugaczkami, lordzie Peter?

— Skądże znowu! — przerwał jej George. — Wimsey żyje przyzwyczajony. Oni na Piccadilly nie znają szlachetnych uciek, jakich dostarcza brak grosza.

44

— Trafilem dość szczęśliwie — przyznał Wimsey z niaturalnie zażenowaną miną człowieka oskarżonego o nadmierne bogactwo. — Mam wyjątkowo wiernego i inteligentnego służącego, który dogląda mnie jak matka.

— Smiem twierdzić, że ma w tym interes — zauważył George niemityłym tonem.

— Nie wiem. Jestem przekonany, że cokolwiek by się stało Bunter nigdy by mnie nie opuścił. Był moim podoficerem przez pewną część wojny i nieraz znajdowaliśmy się w paskudnych opalach, a kiedy się to wszystko skończyło, odszukałem go i wziąłem na służbę. Przedtem oczywiście też u kogoś pracował, ale jego dawny pan poległ, rodzina się rozpadła, więc chętnie się zgodził. Nie wiem, co bym teraz bez niego począł.

— Czy to ten sam człowiek, który robi dla pana fotografie, kiedy tropi pan zbrodnię? — zainteresowała się Sheila, szybko przeskakując na niedrażliwy w jej mniemaniu temat.

— Tak. To znakomity spec od aparatu. Ma tę jedną wadę, że czasem zamyka się w ciemni, a wtedy sam sobie muszę radzić. Jestem z nim połączony wewnętrzny telefonem.

„Bunter?” — „Słucham, wasza lordowska mość” — „Gdzie są moje spinki?” — „W środkowej części trzeciej prawej szufladki komody, wasza lordowska mość” — „Bunter!” — „Słucham, wasza lordowska mość!” — „Gdzie położylem papierosnice?” — „Zdaje się, że ostatnio wzięłem ją na fortepianie, wasza lordowska mość” — „Bunter!” — „Słucham, wasza lordowska mość!” — „Nie mogę sobie poradzić z białym krawatem” — „Doprawdy, wasza lordowska mość!” — „Nie możecie mi pomóc?” — „Wasza lordowska mość wybaczy, jestem zajęty wywoływaniem klisz” — „Pal diabli kliszę!” — „Doskonale, wasza lordowska mość” — „Stać... Bunter... nie bądźcie w gorącej wodzie kąpani... skończcie z kliszą i dopiero wtedy przyjdzie zawiązać mi krawat” — „Ma się rozumieć, wasza lordowska mość”. No i muszę, biedny nieszczęśliwie, siedzieć, dopóki nie utrwali tej piekielnej kliszki czy coś takiego. Absolutny niewolnik we własnym domu — oto, czym jestem.

Sheila się roześmiała.

— Wygląda pan na bardzo szczęśliwego i dobrze traktowanego niewolnika. Prowadzi pan obecnie jakieś dochodzenie?

— Tak, I proszę, znowu... Bunter istotnie przez cały wieczór para się fotografą. Nie mam czasu nad głowę. Włóczę się po ulicach jak ten ptak bez dachu, jakże go zowią...

— Wyraży współczucia, że doprowadzony do rozpaczki musiał pan szukać schronienia w naszej nędznej norze — powiedział George z gorzkim śmiechem.

Wimsey pożałował, że tu przyszedł. Pani Fentiman wyglądała na udreżoną.

— Nie musi pan na to odpowiadać — rzekła siląc się na niefrasobliwość. Bo nie ma odpowiedzi.

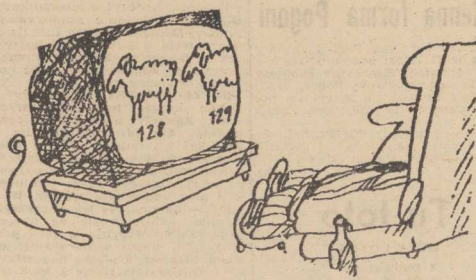
— Prześlę także pytanie Ciotce Judith z „Cotygodniowego kącika porad” — zażartował Wimsey. — A robi uwagę, na którą nie ma odpowiedzi. Co ma zrobić B?

— Przepraszam — powiedział George. — Może odezwana są nie na poziomie. Zapominam o manierach cywilizowanego człowieka. Mówcie dalej i nie zwracajcie na mnie uwagi.

(cdn)

Nowe seriale

W TYM tygodniu rozpoczynają antenowy żywot dwa nowe seriale: „OGROD WENUS” to 5-odcinkowy film prod. hiszpańskiej o party na erotycznych nowelach Giovanniego Boccaccia ze skandalizującego zbioru „Dekameron”, natomiast „MANFIELD PARK” jest kontynuacją kostiumowych solidnych angielskich filmów w rodzaju „Sagi rodu Forsyte’ów” czy „Kronik Barchesteru” (wszystkie te pozycje reżyserował David Giles).



• Symptomy poprawy • Kliencie — broń się sam

W dzień dostawy wina

Jabłka i gruszki — wybory i gatunki

ARTYKUŁ o polskich normach na jabłka, jaki zamieściliśmy w minionym tygodniu znalazł u Czytelników spore uznanie. Właściciele straganów poczuli się pod ostrzałem opinii publicznej i... wyrażnie spadły ceny na „malinówki” (z 60 zł do 40 zł za kg). Więcej też pokazało się kartek z nazwami gatunków jabłek i ich wyborami. Fakt ten autentycznie cieszy.

PRZY dalszym penetrowaniu sprawy okazało się, że w obiegu znajduje się (niestety nie wszyscy handlowcy się nią posilkują) najnowszą Polską Normę na jabłka z roku bieżącego. Zmiany, w porównaniu do poprzednio obowiązujących PN, nie są wielkie. Generalnie jest ona znacznie ostrzejsza w swych wymaganiach jakościowych w stosunku do poprzednich. Specjaliści z RSOP powiedzieli nam, że PN-84 (R-7502) obowiązuje i handlowców i producentów. Największe jednak nadużycia zawsze bywały (i są nadal) na straganach prywatnych. Kupując więc tam — klient szczegó-

nie powinien baczyć czy nie jest oszukany, nagminnie bowiem podtyka się kupującemu towar nawet nie w I wyborze, a placić trzeba z reguły jak za towar ekstra!

OTÓŻ jabłka w wyborze ekstra prócz wyróżników które po dawaliśmy, powinny mieć także szypułki (czyli ogonki). Wymóg ten według najnowszej normy dotyczy również wyboru I.

Owoce nadmarżnięte zupełnie nie nadają się do sprzedaży, gdyż fakt ich nadmarżnięcia absolutnie dyskwalifikuje je. W grupach wielkościowych jabłek, które prawie w całości pokrywają się z tzw. grupami ogólnymi — obowiązuje zasada generalna, że te dorodne, smaczne, duże, należą do grupy wielkościowej A, a te drobniejsze do grupy wielkościowej B.

JABŁKA w klasie ekstra muszą być — przypominały — bardzo dobrej jakości. Muszą mieć kształt, wielkość i barwę charakterystyczną dla danej odmiany. Nie mogą mieć żadnych wad z wyjątkiem nieznacznych — na skórze. W klasie I — jabłka mogą mieć lekkie wady kształtu i barwy. Miałż musi być jednak całkowicie zdrowy. Do wyboru II kwalifikują się jabłka, które nie odpowiadają wymaganiom klas wyższych. Do puszcza się wady kształtu, stopnia wykształcenia, barwy — pod warunkiem, że owoce zachowują swoje kształty charakterystyczne dla danej odmiany. Dopuszcza się również brak szypułki pod warunkiem, że skorupa owocu w zagłębieniu szypułki będzie nie uszkodzona.

TAK zatem z grubszą wygląda sprawa jabłek z gruszkami. Jest gorzej. Przyjelo się przecieć, że klient nie ma potecia taka odmianę gruszek kupule. Sprzedawca też o tym nie informują. Tymczasem takie oto odmiany występują na szczecińskim rynku (podatelnym z PN-73, R-75025): Bonkreta Williamsa, Faworyka, Konferencja Łukasowska, Lipcówka Kolorowa, Parzanka, Salsbura, Kongresówka.

Gruski w wyborze ekstra, w wyborze I i II — powinny być zdro-

we nie uszkodzone, nierobaczywe, świeże, jedne, czyste. W klasie ekstra są one najwyższej jakości z szypułką, prawidłowo wykształcone o typowym zabarwieniu, smaku i zapachu, jednolicie odmianowe, o minimalnej wielkości: 6-5,5 cm. W wyborze I — wielkość owocu powinna być od 5,5 do 5 cm (2 proc. uszkodzeń fizjologicznych). W wyborze II — wielkość owoców od 4,5 do 4 cm (5 proc. uszkodzeń fizjologicznych). Dyskwalifikują gruski następujące cechy: nadmierne, znaczne, obcy smak i zapach, pozostawienie środków ochrony roślin.

TAK więc od wyglądu i wielkości jabłek oraz gruszek zależy ich cena. Każdy musi mieć to na względzie! (wrs)

Złot meliniarzy?

„KONSUMOWSKI” sam „Bartek” na Niebuszewie to druga pod względem wielkości placówka handlowa tej dzielnicy. Dodajmy przy tym, iż nieleże na ogół zapatrzoną. Bwie, a w godzinach „szczytu handlowego” trzy kasy plus wystarczająca ilość koszyków zapewniają w miarę płynny przepływ klientów. Są jednak dni kiedy sklep przeżywa istne obłędzenie.

PROZNO by zgadywać w jaki sposób okoliczni meliniarze dowiadują się iż nadszedł transport wina „patykiem pisanego” (czyżby staropolskie wici?) — niemniej jednak z całej dzielnicy zbiegają się dosłownie tłumy.

Przecięty klient nie ma tu czego szukać: kolejką „kiszorów” liczy kilkadziesiąt osób, w dodatku każda z nich rezerwuje miejsce dla „kolegi” czy „koleżanki”, spieszenie nadiągających z torbami, neseserami, walizkami...

PRZED sklepem — gromada „pomagierów”: odbierają od nabywców 12—15 butelek (więcej nie mieści się w koszyku) i odnoszą towar w stronę dala. Nabywcy wracają do kolejk. Niektórzy starają się dokonać zakupu bez obowiązującego koszyka, ładując towar bezpośrednio do torby. Panie w białych fartuchach zwaniem szeregami otaczają skrzyżnię z winem broniąc dostępu, w konsekwencji scysie, zgłęb, harmider. Taki obrazek utrwał się w oczach reportera w miniony poniedziałek. Powtarza się to każdego tygodnia.

Sklep jest po to aby handlować i za balagan w dniach sprzedaży „wina marki wina” nie sposób obwiniać personelu. Warto jednak, aby sprawą zainteresowała się MO. Zakładając bowiem — taki wniosek nasuwa się sam — iż znakomita większość nabywców wina to okoliczni meliniarze, wylegitymowanie choćby kilku obladowanych winem pań i panów pozwoliłoby z pewnością ujawnić nowe adresy pokątnych sprzedawców alkoholu... (ap)

W środę 24 bm.

Sesja MRN

W ŚRODĘ 24 bm. odbędzie się III sesja Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Obrady toczyć się będą w gmachu Urzędu Miejskiego przy pl. Dzierżyńskiego 1 (lewe skrzydło). Na porządku dziennym znajdują się m. in. ocena dorobku samorządu mieszkańców na terenie Szczecina w okresie 1980—84, omówienie zadań dla samorządu na lata 1984—88, zarządzenie wyborów do samorządu mieszkańców, dyskusja nad realizacją Ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy, interpelacje radnych. Informujemy, iż w sesji uczestniczyć może każdy obywatel, zainteresowany tematyką obrad.

Wystawa Akademii-Verlag

OD wtorku (23 bm.) do końca miesiąca w sal ekspozycyjnej WIMBP trwać będzie wystawa publikacji Akademii-Verlag z Berlina, współorganizatorem jest Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu. Akademii-Verlag (utworzone w 1946 r.) jest pełnoprofilowym wydawnictwem ściśle związanym z rozwojem badań Akademii Nauk NRD, dysponującym już 10-tyśmianym dorobkiem tytułów. Dość powiedzieć, że z 400 tytułami z zakresu 25 dziedzin specjalistycznych, m. in. z literatury, historii, kultury i sztuki, naukoznawstwa, cybernetyki, fizyki medycyny i biologii. (Up.)

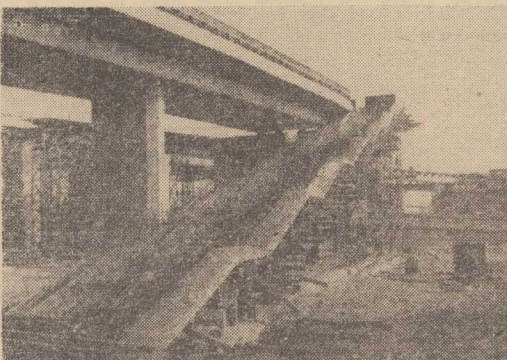
To w „Platanie”...

PISAŁIŚMY o sprzedawaniu „Pe psi-Coll” z marzą, ale bez szklanek w kawiarni „Plantowej”. Prostyśmy. Chodziło o lokal „Platan” w Parku Kaszowicza. Takie skargi składali w redakcji Czytelnicy: byli oburzeni, że placą marżę za plastikowe kubeczki obsługujące nabywców od nich dodatkowe jeszcze opłaty. Potechalniśmy i sprawdziliśmy — rzecz się nie potwierdziła. Podano nam normalne szklanki do „Pesi” bez dodatkowej opłaty. Nasza wizyta miała jednak miejsce po ukazaniu się w prasie krytycznej notatki. Twierdzimy z całą odpowiedzialnością: żadne jednorazowe kubki w kawiarni są nie do przyjęcia! Personel „Plantowej” autorka oraz prasza. (wrs)

Czyje pieski?

NA ul. Niedziałkowskiego przybił się rudy fajnki. Wiadomość: tel. 224-544. 19 bm. przybił się mały biały kundelek w żółte łaty z puszystym ogonem. Wiadomość: telefon 233-498.

Nowe elementy Trasy



NA ZDJECIU — fragment Trasy Zamkowej. Wyjaśniamy, że te „pofalowane” żelbetowe konstrukcje to przyszłe schody dla piechotnicy, prowadzące na trasę. Foto: Z. Jodkowski

Z wokandy sądowej Od pijaństwa do bratobójstwa

PRZED Sądem Wojewódzkim w Szczecinie rozegra się wkrótce finał tragedii, która miała miejsce 30 grudnia ub. roku w jednym z mieszkań przy ul. Jagielly. Oto fakty zebrane w toku śledztwa. Znalazły się one w akcie oskarżenia przeciwko Marianowi K., 29-letniemu technikowi-ekonomiście. Prokurator oskarża go o zamordowanie własnego brata.

KRYTYCZNEGO dała między braćmi znowu doszło do awantury. Marian wrócił do domu na rauszu. Ryszard, w swoim pokoiu wspólnie z przywiozonym kolegą, zaczął się winem” wypielając kubony „Toto-Lotka”. Marian poszedł do kuchni. Przyszłażąc sobie jedzenie przekomarzał się z swnikiem Ryszarda. Łaskotał go, co wywołało protest chłopca. Wzwał ojca na pomoc.

ODERWANY od stołu pokrzykiwaniami syna — Ryszard K. wbiegł do kuchni. Tu doszło do bójki między braćmi. Była to wymiana ciosów na pięści. Marian wyszedł z tego lekko poturbowany. Poszedł do swego pokoju.

Po chwili wrócił do kuchni, zabrał długi nóż kuchenny i ugodził nim brata w okolicę pachwiny. Drugi cios zadał mu w klatkę piersiową. Rany wronił się uderzając pięścią w twarz Mariana. Wybiegł na klatkę schodową, gdzie znajdowali się zaalarmowani bijatyką sąsiedzi. Zszedł jeszcze na podestę pięćpiętra. Tu upadł. Pozwany natychmiast lekarz pogotowia stwierdził zgon. Jak wykazała sekcja — denat otrzymał mci os w komorę serca. Nawet natychmiastowy ratunek prawdopodobnie nic by nie pomógł. We krwi ofiary, jak i w dobowej, stwierdzono sporą dawkę alkoholu...

Mariana K. aresztowano. Wkrótce zasiądzie na ławie oskarżonych. (WJ)

Kosym oczkiem

Cmentarnie...

OPERATYWNOŚĆ handlowców, harujących w pocie czoła, aby w sklepach było jak najwięcej do kupienia, niekiedy wręcz budzi zgrozę. Oj, na przykład w samie „Jowisz”, na półce, pomiędzy „dzbankiem” a „pojemnikiem na dżem” (dlaczego akurat na dżem?) czeka na nabywców „komplet okolicznościowy”. Tworzą go komplet dwa plastikowe lichtarzyki oraz również plastikowy krucyfiks. Cena — 410 zł. Nie wiadomo jakie okoliczności miał na myśli twórca nazwy tego towaru, jakkolwiek czarno-srebrna tonacja kolorystyczna zdaje się sugerować, iż chodzi o zbliżające się święto 1 listopada... Wobec tego wypadła już tylko z grobową powagą oświadczyć, iż sprzedaż dewocjonalów w sklepie spożywczym jest niewątpliwie śmiałym i niekonwencjonalnym krokiem na wyboistej drodze dalszego udoskonalenia naszego handlu. (choc)

SKP i „Polonia” zapraszają

ODDZIAŁ Miejski Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego oraz Okręgowo-Przedsiębiorstwo Rozwojowocinialna Filmów w Szczecinie zapraszają do kina „Polonia” na filmowy porażka problemu patologii społecznej i alkoholizmu, które wyświetlane będą w okresie od 23 do 27 bm. Oto kalendarzyk tytułów: „Czas dotrzymania” (pol.) — 23 bm., „Blusze” (pol.) — 24 bm., „Wszystko jest miłością (bulg.) — 25 bm., „Zanim nadejdzie dzień” (pol.) — 26 bm., „Nie zaznasz spokoju!” (pol.) — 27 bm. Początek seansów o godz. 18.30. Wszystkie filmy dozwolone od lat 18. Bezpłatne karneety wydaje kasa kina. (Up.)

Masz wątpliwości — zatelefonuj!

WZNOWIŁA działalność Telefoniczna Poradnia Poprawności Językowej, która czynna jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 12 do 13. Tel. 387-81, adres — WSP przy ul. Tarczyńskiego 1 (p. 24).

Notatnik szczeciński

- KOMISJA Prawa Morskiego przy Zarządzie Wojewódzkim Zrzeszenia Pracowników Polskich zaprasza na odczyt dr. Zbigniewa Goddeckiego nt. „Problematyka praw na organizację urzędów morskich”, który zostanie wyłożony dziś o godz. 15 w sal Czerniewego Ratusza pl. Batorego 4.
- DK „Hetman” zaprasza dziś emytywów i rencistów na wieloletni taneczny, początek o godz. 17. DK przyjmie zapisy na rytmikę dla dzieci w wieku przedszkolnym, aerobik dla pań oraz na kurs kroski i szycia.
- Klub „Kierunki” zaprasza we wtorek 23 bm. o godz. 18 na spotkanie z red. „Słowa Powszechne” Janem Zdzarskim. Występ wolny.
- 23 bm. o godz. 17 w Galerii Sztuki Współczesnej przy ul. Stomatologicznej odbędzie się zwołanie organizacyjnej „Kola Miłośników Sztuki”. Wykład nt. „Kolorystyka i kontynuacja postimpresjonizmu” wygłosi historyk sztuki mgr M. Glińska.
- PSJ i DK „Budowlanych” zaprasza na kolejne spotkanie z laureatem festiwalu w Dunkierze oraz Jazzu nad Odrą — zespołem „Jazz Tradition”. Koncert odbędzie się w holu kina „Promień” w dniu 23 bm. o godz. 19. Informacji udziela DK Budowlanych tel. 374-95.